

quæ Piscis *Natui*: Hujus carnem si quis comedat, statim moritur: habetque dentem in interiori capitis parte prominentem ad septem cubitos. Hunc quidam pro Monocerotis cornu vendiderunt. Creditur venenis adversari. Quadraginta ulnarum longitudinem habet bellua. *Foster*, centum triginta ulnarum est, caret dentibus. Ejus caro esui accommodatissima gratissimaque, pinguedo multis morbis medetur. *Cetus Britannicus*, longitudine triginta ulnarum: dentibus caret, linguamque septem ulnarum habet. Est & maximum *Cetorum* genus quod raro apparet, Insulæ magis quam Piscis simile. Insequi minores Pisces: præ corporis illammani mole nequit, capit tamen illos sua quadam arte & altaria. Alius item piscis *Stantus* valur dictus, totus cartilagineus, Raiae aliquo modo similis: sed infinitis modis major, Insulæ speciem cum apparet, præ se fert, alis naves evertit. Sunt & *Seenaut*, Boves marini, colore griseo: & alij. Ad montes trañeo, Islandiæ (inquit Georgius Agricola) tres sunt Montes e-

Operæ & publica & privata.

lam sub quo sunt Monasteria *Pingora*, *Remefted*, *Modur*, *Munkemiere*: *Scalbolt* cui Monasteria subsunt *Videy*, *Pyrnebar*, *Kirkkebar*, & *Shieda*. Ex Vellei hujus tabulæ auctoris tamen scriptis intelligitur novem in ea esse Monasteria: & Tempia præterea

Daniel Vetter

W KRAINIE LODU I OGNI



Mapa Islandii autorstwa Petrusa Kaeriusa z 1630 roku ze zbiorów prywatnych Dariusza Rotta

28

ISLANDIA.

Dividitur verò Insula universa in totidem partes, quot sunt Mundi cardines. Orientalem vocant *Austlendingafjörðung*, Occidentalem *Westlendingafjörðung*, Septentrionalem *Nortlendingafjörðung*, Meridionalem *Sudlendingafjörðung*. Urbibus carent, montes prouerbibus habentes. Mons hic qui fumigantis aquæ vitio nativam rei cuiuslibet originem demolitur: & quicquid fumi hujus exhalatione respicitur, in lapideæ naturæ duritiem transmutatur formaque durior super-

Fontes.

lati in Coelum, quorum vertex perpetuè nive candent, radices sempiterno æstuant igne. Primus vocatur *Hecla*, alter *Crucis*, tertius, *Helga*, id est sanctus. Ab Hecla non longè absunt fodinæ Sulphuris, pænè unicum Incolarum mercimonium, & vectigal Insulæ: Mercatores enim naves eo onustas evehunt. Mons ipse cum furit, ut horribila tonitrua insonat, projicit ingentia saxa, Sulphur evomat, cineribus egestis omnino longè brevèque complet. ut ad vicissimum lapidem terra

Dla XVII-wiecznego Europejczyka Islandia musiała być wyspą niemal mityczną – krainą dymiących wulkanów i mroźnych wichrów, wokół której rozpościerał się nieprzyjazny ocean pełen fantastycznych bestii i „cudowisk morskich”. Właśnie tam w 1613 roku udał się Daniel Vetter, młody członek wspólnoty braci czeskich, dobrze wykształcony humanista i przyszły drukarz. Obserwacje wynikłe ze swojego kilkutygodniowego pobytu spisał w jednym z najbardziej intrygujących dzieł podróżniczych staropolskiej literatury – *Islandia albo Krotkie opisanie Wyspy Islandyi*.



Adam Bała



prof. dr hab. Dariusz Rott
Instytut Polonistyki
Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Śląski
dariusz.rott@us.edu.pl

To niepozorne dzieło, wydane po raz pierwszy w 1638 roku w prowadzonej przez Vettera drukarni, długo pozostawało zapomniane, funkcjonując jedynie w specjalistycznych reprintach. Dopiero dzięki badaniom prof. dr. hab. Dariusza Rotta – historyka literatury, medioznawcy i edytora, autora m.in. książki *Daniel Vetter i jego „Opisanie wyspy Islandyi”* (1993) – tekst ten został na nowo odkryty, zredagowany i udostępniony współczesnym czytelnikom w transkrypcji zrozumiałej dla odbiorcy XXI wieku.

– Gdy Daniel Vetter dotarł do Islandii w 1613 roku, mógł być zaskoczony, choć nie sądzę, by to zaskoczenie było całkowite – wyjaśnia prof. Dariusz Rott. – Był przecież człowiekiem dobrze wykształconym – studiował w niemieckich gimnazjach i na uniwersytecie w Heidelbergu. Już w trakcie nauki musiał zdobywać informacje na temat tego odległego krańca Europy. Miał zapewne dostęp do ówczesnych atlasów, w których Islandię przedstawiano w sposób mocno fantastyczny. Tak też ją sobie wcześniej wyobrażał.

Islandia, ta „krajna ognia i lodu”, która stanowiła dla Europejczyków przestrzeń graniczną, gdzie kończy się znany świat, a zaczyna coś zupełnie innego, dla Vettera stała się obszarem badań. Wbrew stereotypowemu obrazowi ówczesnego podróżnika jako zbieracza anegdot i fantazji przyszły drukarz z Leszna okazał się wnikliwym i krytycznym obserwatorem. Naukowiec podkreśla jego nowoczesne podejście do pisania:

– Vetter nie buduje relacji w sposób linearny (podróż – pobyt – powrót), lecz tematyczny. Każdy rozdział poświęcony jest innemu aspektowi życia na wyspie: geografii, florze i faunie, religii, obyczajom, klimatowi. Znajdziemy więc osobne

partie poświęcone np. drogom na Islandii, wodom, sposobowi organizacji dnia i nocy czy – co szczególnie ciekawe – nabożeństwu religijnemu.

Jako przedstawiciel protestanckiej wspólnoty Vetter spotkał się z biskupem w Skalholti i brał udział w obradach Althingu – jednego z najstarszych parlamentów w Europie. Zapis tych wydarzeń to bezcenne świadectwo kultury islandzkiej sprzed ponad 400 lat.

Co szczególnie istotne, Vetter nie przyjmuje wszystkiego na wiarę. Gdy słyszy opowieści o duszach potępionych, których jęki mają wydobywać się z islandzkich gór, pisze: „Byłem tam – niczego takiego nie widziałem, nie słyszałem”. Taka racjonalna postawa sprawia, że tekst nie ulega pokusie sensacyjności, a wręcz przypomina nowoczesny reportaż podróżniczy, którego autor weryfikuje wyobrażenia i stereotypy na temat konkretnego rejonu świata.

Kim jednak był sam Daniel Vetter? Jak przypomina literaturoznawca, autor *Krotkiego opisanie Wyspy Islandyi* pochodził z rodziny o głębokich tradycjach humanistycznych. Jego ojciec był drukarzem i tłumaczem tzw. Biblii kralickiej – pierwszego pełnego przekładu Biblii na język czeski. W latach 30. XVII wieku osiedlił się w Lesznie – mieście szczególnym, będącym wówczas centrum czeskiej emigracji protestanckiej i jednym z najważniejszych ośrodków kultury reformacyjnej w Rzeczypospolitej. To tam kierował drukarnią, w której powstawały dzieła Jana Amosa Komeńskiego i innych myślicieli protestanckich. Sam Vetter był zresztą z Komeńskim zaprzyjaźniony – ten ostatni trzymał do chrztu jego najstarszego syna.

Motywy podróży Vettera na Islandię do dziś pozostają przedmiotem hipotez. Czy był to element klasycznej podróży edukacyjnej? Czy może misja religijna – próba nawiązania kontaktów między wspólnotami protestanckimi? A może po prostu pociągała go egzotyka i chęć zmierzenia się z nieznanym? Jakkolwiek by było, relacja, którą pozostawił, urosła do rangi najwybitniejszego tekstu napisanego w XVII wieku przez cudzoziemca o Islandii – co z dumą odnotowali również sami Islandczycy, publikując współcześnie tłumaczenie dzieła.

Dzisiaj Vetter żyje dalej – nie tylko w badaniach prof. Dariusza Rotta, ale też w działaniach popularyzatorskich. Jego postać i dzieło były inspiracją m.in. dla Piotra Milewskiego, autora książki *Islandia albo najzimniejsze lato od pięćdziesięciu lat*, który fragmenty relacji Vettera wykorzystał jako motta rozdziałów. Powstała również bibliofilska edycja dzieła Vettera, wzbogacona o drzeworyty z *Historii ludów północy* Olaus Magnusa graficznie ilustrujące świat opisywany przez XVII-wiecznego autora. Jej wydawcą jest Muzeum Badań Polarnych w Puławach.

Dzięki pracy polonisty z Uniwersytetu Śląskiego Vetter zyskał nowe życie – nie tylko jako obiekt zainteresowania badaczy literatury staropolskiej, ale jako realny bohater kultury. Spotkania autorskie, audycje radiowe, edycje bibliofilskie, a nawet wzmianki w przewodnikach turystycznych sprawiły, że nazwisko Vettera umknęło zapomnieniu, a jego dzieło nadal zachęca czytelników, by ruszyć na północ, szukając już nie tylko lodu, ognia i „cudowisk morskich”, ale też fascynującej kultury oraz historii.